

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica 12 (2017)

ISSN 2083-1765

DOI 10.24917/20831765.12.28

**Bogdan Walczak**

Akademia im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski

## Ekspansywne i recesywne rodziny językowe w Europie (i świecie) od starożytności

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo ogólne, rodziny językowe, ekspansja języków, zanikanie języków

**Key words:** general linguistics, language families, language expansion, language disappearing

Mapa językowa Europy (i świata) nieustannie się zmieniała i wciąż jeszcze się zmienia. Jedne języki powstają (w wyniku procesu dyferencjacji językowej) i się rozpowszechniają, inne wychodzą z użycia (wymierają). Tak było zawsze. Wymarły języki tak wielkich i świetnych cywilizacji, jak sumerska, akadyjska czy hetycka. W Europie w nowszych czasach dysponujemy w tym względzie nawet szczegółowymi danymi, o których będzie jeszcze mowa niżej. Dziś jednak proces wymierania języków gwałtownie przybiera na sile. Według wiarygodnych prognoz, w ciągu najbliższych dwudziestu lat z powierzchni ziemi zniknie ponad połowa języków jeszcze dziś będących w użyciu (ich liczbę można oszacować na 6500–7000<sup>1</sup>). Wprawdzie niektórzy specjaliści kwestionują prognozowane tempo tego procesu (przesuwając feralną datę wymarcia ponad połowy języków w głąb bieżącego wieku), jednak co do rozmiarów strat panuje pełna zgoda.

Zmienność językowej mapy Europy dobrze ilustrują trzy mapki zamieszczone w książce Leszka Moszyńskiego *Wstęp do filologii słowiańskiej* (Moszyński 1984: 60–62). Na s. 60 zamieszczono tam mapkę *Języki Europy i Azji Przedniej ok. r. 600 p.n.e.*, na s. 61 mapkę *Języki Europy i Azji Przedniej ok. r. 500 n.e.*, wreszcie na s. 62 – mapkę *Języki Europy i Azji Przedniej ok. r. 1000 n.e.* (taki sam objęty wszystkimi mapkami obszar pozwala na dobrą orientację w zakresie zmian, jakie zaszły w interwałach tysiąclecia lub jego połowy). W niniejszym szkicu, nie wchodząc w szczególności, chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę na szerzenie się i zanik języków wybranych rodzin językowych.

---

<sup>1</sup> 6500–7000 to najbardziej prawdopodobna liczba języków świata, ustalona przez Alfreda Franciszka Majewicza, najlepszego polskiego znawcę tej problematyki, na podstawie względnie najnowszych wielkich syntez językoznawstwa porównawczego (Asher et al. 1999; Moseley, Asher 1994).

Najbardziej – mówiąc modnie – spektakularnym przykładem ekspansywnej rodziny językowej jest kariera łaciny i języków romańskich. Jak wiadomo, pierwotnie łacina była jednym z języków italskich, używanym na obszarze maleńkiego kraiku – zaledwie kilkanaście kilometrów kwadratowych, ale z miastem Rzym – zwane-go Lacjum (*Latium – lingua Latina*), otoczonym przez o wiele większe (gdy chodzi o liczbę użytkowników i zasięg terytorialny) języki italskie: oskijski i umbryjski oraz nieindoeuropejski język etruski. W wyniku politycznej ekspansji Rzymu łacina nieustannie rozszerzała swój stan posiadania – już od V wieku p.n.e. zaczęła usuwać (ostatecznie wyeliminowała je dopiero w czasach cesarstwa) dialekty oskijskie i umbryjskie oraz język etruski. Z czasem opanowała cały Półwysep Apeniński, eliminując na północy dialekty galijskie i wenetyjskie, a na południu ograniczając grekę kolonii greckich (jak Neapol czy Tarent). W wyniku pierwszej wojny punickiej (III w. p.n.e.) zaczęła się ekspansja łaciny poza obszar Półwyspu – na Sycylię i Półwysep Iberyjski. Jak zasadnie i zwięźle stwierdził Jan Safarewicz:

[...] podboje rzymskie sprawiły, że język łaciński rozpowszechnił się najpierw na całym obszarze Półwyspu Apenińskiego, a później w całej zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego, tj. na terenach dzisiejszej Francji, Hiszpanii, Portugalii, w północnej części Afryki (Maroko, Tunezja, Algieria, Libia), na wschodzie zaś w Rumunii. W końcowym okresie istnienia cesarstwa cały ten obszar dookoła zachodniej części Morza Śródziemnego zajęty był przez ludność mówiącą językiem łacińskim (Safarewicz 1986a: 517).

Dalej Jan Safarewicz uściślił:

Już za Augusta państwo rzymskie objęło prawie cały obszar śródziemnomorski; jego następcy rozszerzyli zabory jeszcze na Wielką Brytanię (zdobytą za Klaudiusza) i na Dację (tj. dzisiejszą Rumunię, zajęta przez Trajana). Cały ten obszar stał się terenem ekspansji języka łacińskiego, ale wyniki procesu latynizacji nie były wszędzie jednakowe: łacina zdobywała przewagę tylko tam, gdzie się poprzednio nie rozpowszechnił język grecki. A więc ani Grecja, Azja Mniejsza, Syria, zhellenizowany Egipt, ani też dalej na wschód położone kraje Azji nie uległy wpływowi języka łacińskiego. Cała natomiast zachodnia część pobrzeża śródziemnomorskiego przejęła stopniowo język łaciński. Również i Dacja, do której kultura helleńska poprzednio nie dotarła, uległa romanizacji, przyjmując wielką liczbę kolonistów z całego obszaru cesarstwa (Safarewicz 1986a: 563).

Między V a X wiekiem naszej ery z łaciny rozwinęły się języki romańskie: portugalski z dialektem galisyjskim<sup>2</sup>, hiszpański, kataloński, prowansalski, francuski, retycki, włoski, sardyński i rumuński (na obszarze dawnej Dacji)<sup>3</sup>. Nie utrzymał się

<sup>2</sup> Galisyjski ma status sporny: dialekt języka portugalskiego, dialekt języka hiszpańskiego lub samodzielny język. O takich wypadkach, w kontekście niemożliwego ze stanowiska lingwistycznego wyznaczenia granicy między językiem a dialektem, zob. Weinsberg 1983: 63–65; Majewicz 1999; Walczak 2006b; Walczak 2007. Alfred Franciszek Majewicz proponuje uniwersalny termin *etnolekt*, obejmujący i dialekt, i język, pozwalający uniknąć rozstrzygnięć w kwestii „język czy dialekt?” (Majewicz 1999: 95).

<sup>3</sup> Rumuński bywa nieraz nazywany dakorumuńskim, dla odróżnienia od etnolektów (może dialektów, może języków) resztek zromanizowanych mieszkańców Bałkanu (arumuńskiego, macedońskiego, meglenorumuńskiego i istrorumuńskiego). Natomiast nie istnieje etnolekt mołdawski (jest to po prostu dakorumuński zapisywany cyrylicą).

żywiół romański na wschodnim wybrzeżu Adriatyku (gdzie w XIX wieku wymarł język dalmatyński, którego ostatnim użytkownikiem był zmarły w 1893 roku Tuone Udaina) i w Afryce (gdzie afroromański został zmieciony z powierzchni ziemi w wyniku inwazji arabskiej już w VII wieku).

W rezultacie wielkich odkryć geograficznych i postępującej w ślad za nimi ekspansji kolonialnej dwa języki romańskie: hiszpański i portugalski zaczęły już od początku XVI wieku opanowywać Amerykę Środkową i Południową, doprowadzając do powstania, jak ją nazywamy, Ameryki Łacińskiej (języki romańskie są też zasadnie nazywane neolacińskimi), z portugalskojęzyczną Brazylią i hiszpańskojęzyczną resztą – od Kalifornii i Florydy po Chile i Argentynę oraz dziś już coraz mniej licznymi (gdy chodzi o użytkowników), po części wymarłymi, wymierającymi lub tracącymi użytkowników autochtonicznymi językami indiańskimi, z których tylko kilka, jak guarani w Paragwaju, keczua i ajmara w Andach czy aztek w Meksyku, trzyma się jeszcze całkiem nieźle. Francuski zdobył sobie nowe obszary w Kanadzie (Quebec), na Antylach (Haiti) i w Afryce północnej oraz równikowej (nie utrzymał się w Luizjanie z Nowym Orleanem). Według wiarygodnych danych<sup>4</sup>, trzema największymi językami romańskimi (są to: hiszpański z liczbą co najmniej 365 mln użytkowników, portugalski z liczbą 177 mln<sup>5</sup> i francuski z liczbą 123 mln) mówi dziś łącznie co najmniej 665 mln ludzi na całym świecie. Można też tu przypomnieć, że francuski był w XVIII wieku językiem wyższych sfer europejskich, a do drugiej wojny światowej – głównym językiem dyplomacji<sup>6</sup>.

Drugim przykładem ekspansywnej rodziny językowej jest rodzina germańska. Wprawdzie zagadnienie praojczyzny germańskiej – jak zwykle paralelne zagadnienia „praojczyzn” – jest sporne, ale przeważa opinia, że sytuowała się ona w południowej Szwecji, na Półwyspie Jutlandzkim i w północnych Niemczech, między ujściem Odry na wschodzie a ujściem Wezery na zachodzie. Jest to niewątpliwie obszar wielokrotnie większy od Lacjum, prakolebki języków romańskich, jednak i tak stosunkowo niewielki z punktu widzenia dzisiejszego rozprzestrzenienia języków germańskich.

Już w praojczyźnie wyodrębniły się załączki trzech grup plemion i języków germańskich: grupy północnej, wschodniej i zachodniej. Plemiona i języki grupy północnej opanowały obszar dzisiejszej Szwecji, Norwegii, Danii, Wysp Owczych i Islandii. Rozwinęły się tam języki nordyckie (skandynawskie): szwedzki, norweski (z dwoma standardami: riksmål (bokmål) i landsmål (nynorsk)), duński, farerski i islandzki. Mówi nimi 18 mln użytkowników. W czasach historycznych narody nordyckie na północy Półwyspu Skandynawskiego wypierały i ograniczały uralskich Lapończyków (Samów). Poza kolonizacją Wysp Owczych i Islandii tylko ślady onimiczne (*Normandia*, „wareskie” imiona staroruskie w rodzaju *Ruryka*, *Askolda*, *Dira*, *Igora*, *Olega*, *Gleba* czy *Olgi*) pozostały po wyprawach wikingów (800–1050).

<sup>4</sup> Za wiarygodne uważam opracowanie Maciejewskiego (1999).

<sup>5</sup> Powyższe dane dotyczą tylko tzw. *native speakerów*. Nie uwzględniam więc na przykład faktu, że portugalski jest językiem urzędowym Makau, Angoli czy Mozambiku.

<sup>6</sup> O ekspansji języków romańskich zob. Milewski 1976: 181–182 i 185; Moszyński 1984; Mańczak 1986; Maciejewski 1999: 16, 13, 139; Walczak 2006a, 2010.

Plemiona grupy wschodniej (Goci – Ostrogoci i Wizygoci, Gepidzi, Wandalowie, Burgundowie) wędrowały po całej Europie, przenikając nawet (Wandalowie) do północnej Afryki, ostatecznie jednak – choć okresowo stworzyły potężne organizmy państwowe – wszędzie się zasymilowały (chyba ostatnimi byli Wizygoci na Półwyspie Iberyjskim, których państwo upadło dopiero w 711 roku w wyniku inwazji arabskiej).

Jedyną skuteczną (w tym sensie, że w jej rezultacie powstały trwałe etnosy germańskie) okazała się w tej sytuacji zachodnia migracja grupy zachodniogermańskiej. W jej wyniku powstały języki: angielski, fryzyjski, niderlandzki (holenderski i flamandzki) oraz najszerzej rozumiany niemiecki (wraz z luksemburskim, *schwyzertütch*, czyli niemieckim szwajcarskim i jidysz). Zromanizowała się jedynie forpocza tej migracji w postaci plemienia Franków.

O nowszej, kolonialnej ekspansji języków germańskich (po ekspansji hiszpańskiego, portugalskiego i francuskiego) tak pisze Tadeusz Milewski:

Późniejszą, ale jeszcze potężniejszą była ekspansja języków germańskich. Język holenderski dał początek językowi afrykańskiemu (afrikaans) używanemu obecnie w Unii Południowoafrykańskiej<sup>7</sup>. Ekspansja angielska rozpoczęta w pierwszych latach XVII w. zajęła prawie całą Amerykę Północną, Australię, Nową Zelandię i krańce południowe Afryki, nie licząc mnóstwa mniejszych obszarów rozrzuconych po całym świecie (Milewski 1976: 185–186).

Dwa największe języki germańskie (angielski – ponad 460 mln użytkowników i niemiecki – około 100 mln) mają łącznie niewiele mniej użytkowników (ponad 560 mln) niż trzy największe języki romańskie<sup>8</sup>.

Nie tak liczebna, ale bardzo ekspansywna terytorialnie jest rodzina słowiańska. Obszar zajmowany dziś przez narody i języki słowiańskie Franciszek Sławski charakteryzuje w następujący sposób:

Mamy dziś ponad 240 milionów Słowian. Zamieszkują oni rozległe obszary Europy Środkowej aż po rzekę Odrę i Las Czeski na zachodzie (wraz z enklawą Łużyczan między Odrą i Łabą), prawie całą Europę Wschodnią między Morzem Białym i Bałtyckim a Morzem Kaspijskim i Czarnym (oraz obszary północnej i środkowej Azji aż po Ocean Spokojny), wreszcie na południu od Dunaju środkową część Półwyspu Bałkańskiego aż po Grecję i Albanie (Sławski 1986: 909).

Kwestią sporną jest lokalizacja praojczyzny słowiańskiej. Nie ulega natomiast wątpliwości, że od VI wieku n.e. rozpoczęły się wielkie migracje Słowian na zachód (aż za Łabę i we wschodnie Alpy), na południe (aż po krańce Peloponezu i wyspy Morza Egejskiego) i na wschód (w dorzecze Oki i górnej Wołgi). Na zachodzie Słowianie już w czasach historycznych cofali się pod naporem germańskim (aż do, z grubsza biorąc, zachodniej granicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów), na południu – zasymilowali się w Grecji (częściowo samorzutnie, częściowo na skutek akcji rehellenizacyjnych, przeprowadzonych przez cesarzy bizantyjskich). Jedynie na

<sup>7</sup> Dziś oficjalna nazwa tego państwa brzmi Republika Południowej Afryki.

<sup>8</sup> O ekspansji języków germańskich zob. Milewski 1976: 183–186; Moszyński 1984: 60–66; Szulc 1986; Maciejewski 1999:16, 139–147; Walczak 2006a, 2010.

wschodzie utrzymali swój stan posiadania i po kilku wiekach, już w czasach nowożytnych, jako Rosjanie, przedsięwzięli nową ekspansję drogą lądową na wchód. Tak o tym pisze Tadeusz Milewski: „Posuwał się on [język rosyjski – B.W.] ku wschodowi drogami lądowymi i dziś używany jest w całej północnej części Azji wschodzącej w skład Związku Radzieckiego” (Milewski 1976: 186). Oczywiście rosyjski, który do Oceanu Spokojnego dotarł już w XVII wieku, występuje na tym wielkim obszarze wyspowo, gdyż nawarstwiał się na będące tam w użyciu języki łańskie, uralskie i (reliktowo) paleoazjatyckie, których użytkownicy dzisiaj wracają do swoich języków jako ojczystych (rosyjski w tej sytuacji staje się językiem komunikacji ponadetnicznej, co może najtrafniej ujął Witold Maciejewski, określając go jako „[...] *lingua franca* całej północnej Azji i znacznej części Europy, [język – B.W.] szeroko znany we wszystkich częściach byłego imperium i jego krajach satelickich”, Maciejewski 1999: 154). Trudno więc ściśle oszacować liczbę jego użytkowników – *native speakers*. W różnych opracowaniach pojawia się liczba 150, a nawet 170 mln (co jednak mało prawdopodobne). Niewątpliwie jednak jest to jedyny język słowiański, który mieści się wśród jedenastu największych języków świata o ponadstulionowych populacjach użytkowników (Maciejewski 1999: 16). Polski, z liczbą od 42 (minimum) do 48 (maximum) mln posługujących się nim jako pierwszym językiem – w Polsce i za granicą – sytuuje się na końcu drugiej lub (co bardziej prawdopodobne) na początku trzeciej dziesiątki (Maciejewski 1999: 173) (przypomnijmy, że jako najbardziej prawdopodobną liczbę języków świata przyjęliśmy 6500–7000)<sup>9</sup>. Dodajmy, że drugim co do liczebności narodem słowiańskim są Ukraińcy, jednak ze względu na znaczną wciąż jeszcze liczbę Ukraińców rosyjskojęzycznych drugim językiem słowiańskim jest polszczyzna.

Wśród pięćdziesięciu (po czołowej jedenastce) języków, których populacje użytkowników mieszczą się w przedziale od 99 do 10 mln, oprócz polszczyzny sytuują się języki: ukraiński z liczbą prawie 39 mln użytkowników, czeski z liczbą 12 mln użytkowników i serbochorwacki (tak wciąż jeszcze w wielu kompendiach językoznawczych) z liczbą od 18 do 20 mln. Jeśli jednak uwzględnimy realną

---

<sup>9</sup> Warto tu przypomnieć, że na tle innych rodzin językowych słowiańska odznacza się do dziś znacznym stopniem wzajemnej zrozumiałości. W przeszłości jeszcze silniej podkreślano to, co łączy języki słowiańskie. Na przykład najpopularniejszym toposem polskiej renesansowej refleksji nad językiem była zbitka „język polski albo słowiański”. Powszechna podówczas identyfikacja języka polskiego (a także oczywiście czeskiego, południowosłowiańskich itp.) ze słowiańskim wynikała z żywego poczucia słowiańskiej wspólnoty, a na płaszczyźnie językowej – z podkreślania i wypuklania tego, co łączy, a nie tego, co dzieli. Za język uważano słowiański, wszystkie zaś jego narodowe realizacje (polski, czeski, ruski, chorwacki itp.) traktowano jako dialekty. Pozwalało to wszystkim Słowianom uczestniczyć w zaszczytnej tradycji, zarówno mitycznej (popularne podówczas mity o Aleksandrze Macedońskim, który był „języka naszego”, o „polskim” Owidiuszu – poecie Pontu, pisującym w języku polskim *recte* słowiańskim, o św. Hieronimie jako Słowianinie i autorze pierwszego przekładu *Biblii* na język słowiański), jak i *stricte* już historycznej (dorobek cyrylometodyjskiego piśmiennictwa wielkomorawskiego, starobułgarskiego i staromacedońskiego), a także dzielić dumę z szerokiego rozprzestrzenienia plemion słowiańskich, które według jednych źródeł szesnastowiecznych zajmowały „czwartą część Europy”, a według innych – nawet „połowę świata” (zob. Otwinowska 1974: 160–164).

sytuację językową na obszarze byłej Jugosławii i podzielimy go na serbski, chorwacki, bośniacki i czarnogórski, wypadnie on z grupy pięćdziesięciu języków o populacji od 99 do 10 mln.

Pozostałe języki słowiańskie sytuują się w grupie sześciuset języków (mniej niż 10% języków świata), których liczba użytkowników przekracza 100 tysięcy: bułgarski – 9 mln, serbski – 8,6 mln, białoruski – 6–7 mln (liczba stanowczo zawyżona), chorwacki – 6,8 mln, słowacki – 6 mln, słoweński – 2 mln, macedoński – 2 mln, bośniacki – 2 mln i czarnogórski – 700 tysięcy. Jedynie wymierające języki łużyckie nie mieszczą się w tej grupie: górnołużycki z liczbą 55 tysięcy użytkowników i dolnołużycki z liczbą 12 tysięcy użytkowników (zdaniem sorabistów obie liczby są znacznie zawyżone). Spośród tzw. mikrojęzyków słowiańskich (termin Aleksandra Duličenkii<sup>10</sup>) wspomniemy tutaj o kaszubskim (około 100 tysięcy użytkowników) i łemkowskim (rusińskim). Być może więc Słowian jest nie 240 mln, jak to szacował w 1988 roku Franciszek Sławski, lecz ponad 300 mln<sup>11</sup>.

Najbardziej – by znowu użyć modnego słowa – spektakularnego przykładu recesywnej rodziny językowej dostarcza rodzina celtycka. Przed powstaniem Imperium Romanum Celtowie byli najważniejszym etnosem europejskim. Oto co pisze wybitny celtolog Leszek Bednarczuk: „W przeszłości [...] celtycki obszar językowy obejmował prawie całą Europę Zachodnią, przejściowo też Europę Środkową (w tym może południowo-zachodnią Polskę), Bałkany i Azję Mniejszą” (Bednarczuk 1986: 647). I w innym miejscu:

W drugiej połowie I tysiąclecia p.n.e. ekspansja celtycka objęła ogromne obszary Europy, sięgając na zachodzie po Irlandię i Portugalie, na wschodzie po Morze Czarne i w głąb Azji Mniejszej, na północy po środkowe Niemcy, Śląsk (?), Małopolskę, a na południu docierając przejściowo do Delf i Rzymu. Większość materiału onomastycznego pochodzi z Europy Zachodniej. Pozwala on wyodrębnić dwa zespoły językowe: celtoiberyjski w północno-wschodniej Hiszpanii oraz galijski we Francji i północnej Italii. Do tego ostatniego sprowadzić można wszystkie celtyckie dialekty Europy Środkowej, Bałkanów i Azji Mniejszej, gdzie (w pobliżu dzisiejszej Ankar) osiedlili się ok. 277 r. Galatowie [...]. Zachowali oni swą odrębność do V w. n.e., co potwierdza św. Hieronim [...] (Bednarczuk 1986: 708).

Podobnie rzecz ujmuje Witold Maciejewski:

W starożytności ludy celtyckie zamieszkiwały ogromny obszar – w III w. p.n.e. od Anatolii po Galię i Półwysep Iberyjski. Na stolicę wybrali sobie, na terenie dzisiejszej Turcji, Ancyre, obecną Ankarę (Celtowie w Azji Mniejszej byli adresatami *Listu do Galatów*). Żyli także na Bałkanach, w północnej Italii, środkowej Europie, południowej Polsce” (Maciejewski 1999: 129).

Jednym słowem – była to bardzo rozległa terytorialnie rodzina językowa. Zmierzch Celtów rozpoczął się wraz z początkiem ery chrześcijańskiej. W I wieku wyszedł z użycia język celtoiberyjski, w V – język galijski. A dziś?

<sup>10</sup> Zob. Duličenko 1981.

<sup>11</sup> O językach słowiańskich zob. Milewski 1976: 184–186; Moszyński 1984; Sławski 1986; Maciejewski 1999: 16, 151–160; Walczak 2006a, 2006c, 2010, 2011.

„Językami celtyckimi mówi dziś na co dzień niespełna milion osób w czterech (irlandzki, szkocki, walijski, bretoński) [...] językach na północno-zachodniej peryferii Europy” (Bednarczuk 1986: 647). W 1777 roku w wieku 102 lat zmarła Dolly Pentreath, ostatnia użytkowniczka języka kornickiego (celtycki język z grupy brytańskiej, używany w Kornwalii). W 1948 roku dokonano nagrań na płycie gramofonowej tekstów języka manx (inaczej mański – język celtycki z grupy goidelskiej, używany na wyspie Man położonej na Morzu Irlandzkim); informatorem był stułetni podówczas John Joseph Kneen, jeden z ostatnich użytkowników tego języka (ich liczbę szacowano w 1950 roku na 10 osób).

Wszystkie dziś jeszcze używane języki celtyckie uważane są za zagrożone: irlandzki z liczbą użytkowników od 20 000 do 40 000–50 000 (mimo statusu, co absolutnie wyjątkowe w wypadku języków celtyckich, języka państwowego – lecz obok angielskiego! – w Republice Irlandii), szkocki (w Szkocji, m.in. w Edynburgu i Glasgow, oraz na Hebrydach) z liczbą użytkowników przekraczającą 90 000, walijski z liczbą użytkowników szacowaną według jednych źródeł na 400 000, a według innych nawet na 500 000–800 000 (tak czy owak, walijski to najżywotniejszy dziś język celtycki) i bretoński (używany we francuskiej Bretanii, dokąd Celtowie przybyli z Kornwalii i Dewonu w wiekach od V do VII), o którym najmniej wiadomo na skutek centralistycznej polityki językowej Francji (prawdopodobnie liczy on około 10 000 użytkowników). W porównaniu z rozpowszechnieniem języków celtyckich w starożytności recesja jest więc bezprzykładna<sup>12</sup>.

Nie tak spektakularny, ale jednak też dowodzący recesji, jest przykład języka greckiego. Jak wiadomo, grecki w wielkiej rodzinie indoeuropejskiej funkcjonuje (jak albański czy ormiański) jako odrębna gałąź, a więc na prawach rodziny językowej niższego szczebla<sup>13</sup> (nie jest bezpośrednio spokrewniony z żadnym innym językiem indoeuropejskim, lecz jedynie z całymi rodzinami, jak na przykład luwi-hetycka).

W II i w I tysiącleciu p.n.e. język grecki używany był jako macierzysty na znacznych obszarach, obejmujących Półwysep Bałkański, wyspy Morza Egejskiego z Kretą i Cyprzem, a sięgał także do Italii, na Sycylię, na wybrzeża Afryki, na północ zaś po Krym. Nie był to język jednolity: już sami Grecy dostrzegali jego zróżnicowanie na dialekty i wiązali pewne gatunki literackie z poszczególnymi dialektami (Safarewicz 1986b: 443).

Nie wiemy, kiedy przybyli Grecy na Półwysep Bałkański. Przymuszczalnie wkroczyli tam z północy, z pewnością nie wszyscy równocześnie. Najstarszą dziś znaną warstwę stanowili ci najeźdźcy greccy na Peloponezie i na Krecie, którzy reprezentowali tzw. kulturę mykeńską. Zajęli oni te kraje najpóźniej w połowie II tysiąclecia p.n.e. Potem jednak nadchodziły kolejne inne plemiona greckie, zniszczyły one istniejące już ośrodki kultury mykeńskiej i wytworzyły nowe organizacje państwowe. Tym się tłumaczy wielkie geograficzne pomieszanie różnych dialektów greckich, jakie stwierdzamy w epoce historycznej. Odróżniamy mianowicie cztery grupy dialektów greckich: 1) Dialekty jońsko-attyckie, rozpowszechnione w Attyce, na wyspach środkowej części Morza Egejskiego i w odpowiednim odcinku wybrzeża Azji Mniejszej, od Smyrny po Halikarnas.

<sup>12</sup> O językach celtyckich i Celtach jako etnosie recesywnym zob. Milewski 1976: 182–193; Bednarczuk 1986; Maciejewski 1999: 98, 129–132; Walczak 2006a.

<sup>13</sup> Terminologia nie jest w tym względzie ustalona, na co zwraca uwagę Maciejewski (1999: 19–20).

2) Dialekty eolskie na wyspie Lesbos i na wybrzeżach odnośnej części Azji Mniejszej, także w Beocji i Tesalii. 3) Dialekty doryckie na Peloponezie, na Krecie, na wyspie Rodos. 4) Dialekty arkadzko-cyprijskie w Arkadii na Peloponezie i na Cyprze. Tzw. klasyczny język grecki to dialekt attycki z V i IV w. p.n.e., znany z dzieł wielkich pisarzy tej epoki (Safarewicz 1986b: 399).

Grecy jako przedsiębiorczy i kompetentni żeglarze rozpoczęli w VIII w. p.n.e. kolonizację wybrzeży Morza Śródziemnego, Czarnego i Azowskiego (poszczególne państwa-miasta greckie zdobywały kolonie dla swoich metropolii): zaczęło się od wybrzeży Azji Mniejszej, za którymi wnet poszły wybrzeża (prawie całe) Morza Czarnego i Azowskiego na wschodzie, a na zachodzie, o czym już wiemy z powyższych cytatów, południowa Italia, Sycylia, wybrzeże liguryjskie od Marsylii na zachód, fragmenty wybrzeża hiszpańskiego, w Afryce wybrzeża dzisiejszej Tunezji. Tymczasem w wyniku bitwy pod Cheroneą (438 rok p.n.e.) Grecja została politycznie podporządkowana pokrewnej językowo Macedonii Filipa I. Za czasów jego syna Aleksandra rozpoczęła się epoka hellenistyczna, w której grecki (już jako ujednolicona *koiné*) zyskał silne wpływy daleko na Wschodzie.

W 146 r. p.n.e. Grecja dostała się pod panowanie rzymskie i odtąd dzieliła losy Imperium Romanum. Podporządkowanie polityczne nie przełożyło się na regres języka greckiego, wręcz przeciwnie: jak to już wynika z wcześniejszych przytoczeń ilustrujących rolę języka łacińskiego, o ile w zachodniej części Imperium Romanum zapanowała łacina, o tyle we wschodniej jego części (choć nie była oficjalnym językiem państwowym – *casus* Palestyny czasów Chrystusa) zapanowała greka. Język grecki opanował także wewnątrz (nie tylko wybrzeża) Azji Mniejszej, gdzie bądź się nawarstwił, bądź – z czasem – usuwał z użycia miejscowe języki anatolijskie (północne: resztki hetyckiego, lidyjski i karyjski oraz południowe: luwijski, likijski i milyjski), a także przeniesione do Azji Mniejszej indoeuropejskie języki bałkańskie, jak na przykład frygijski.

Jak wiadomo, cesarz Konstantyn Wielki przeniósł w 330 roku n.e. stolicę Imperium z Rzymu do Bizancjum, które na jego cześć zostało nazwane Konstantynopolem.

Z języka greckiego późnej epoki starożytnej rozwinął się w średniowieczu tzw. średniogrecki (albo greka bizantyńska) ze swoim centrum politycznym i kulturowym w Konstantynopolu. Język ten w zasadzie kontynuował późnohellenistyczną *koiné*. W długiej historii greki bizantyjskiej obserwuje się nieustanne nawroty klascystyczne, co sprawia, że poza wymową system gramatyczny greki w tym okresie nie odbiega od systemu *koiné*. Jednakże podczas gdy stare dziedzictwo było w Konstantynopolu zachowywane, greka traciła na znaczeniu na terenach wschodnich, z takimi ośrodkami jak Antiochia w Syrii czy Aleksandria w Egipcie, zdobytymi przez Arabów. Również zmniejszyło się terytorium języka greckiego w Azji Mniejszej i na Zachodzie. Nawet w samej Grecji osiedlają się obce ludy (Słowianie od VII w., a od XIII w. Albańczycy). Upadek Konstantynopola w 1453 roku kładzie kres nie tylko Cesarstwu Bizantyńskiemu, ale także roli języka greckiego jako państwowego i cywilizacyjnego (Reczek 1986: 451).

Regres greki jako samodzielnej gałęzi wielkiej rodziny indoeuropejskiej zaczął się jednak już wcześniej. Jego ważnym objawem było wyparcie greki z Azji Mniejszej



przez Turków seldżuckich, których z kolei wyparli Turcy osmańscy, którzy na obszarze Azji Mniejszej założyli swoje państwo, potem rozrośnięte do rozmiarów wielkiego Imperium Ottomańskiego (rozrastając się wchłonęło naprzód Cesarstwo Bizantyńskie). Należy jednak pamiętać, na co zwraca uwagę Witold Maciejewski, o roli greki jako języka kultury prawosławnej:

Po epoce helleńskiej nastąpił okres cesarstwa bizantyńskiego, od V w. n.e. do upadku Konstantynopola. Greka stała się językiem Kościoła wschodniego, a Bizancjum centrum misyjnym, konkurującym z Rzymem. Kulturę bizantyńską uznaje się współcześnie za osnovę cywilizacji prawosławnej [...] (Maciejewski 1999: 148)<sup>14</sup>.

Można by tutaj oczywiście przedstawić ekspansję (a zwłaszcza recesję) niejednego języka, zamiarem naszym jednak było opozycyjne ukazanie ekspansji i recesji nie poszczególnych języków, ale całych rodzin językowych.

## Bibliografia

- Asher R.E. et al., 1999, *The Encyclopedia of Languages and Linguistics*, t. I–X, Cambridge.
- Bednarczuk L., 1986, *Języki celtyckie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. II, Warszawa, s. 645–731.
- Duličenko D., 1981, *Slavjanskie literaturnye mikrojazyki. Voprosy formirovanija i razvitija*, Tallin.
- Maciejewski W., 1999, *Świat języków (Wielka encyklopedia geografii świata)*, t. XIV, Poznań.
- Majewicz A.F., 1999, *Języki wymierające i zagrożone*, [w:] W. Maciejewski, *Świat języków (Wielka encyklopedia geografii świata)*, t. XIV, Poznań, s. 95–109.
- Mańczak W., 1986, *Języki romańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. II, Warszawa, s. 571–644.
- Milewski T., 1976, *Językoznawstwo*, wyd. VI, Warszawa.
- Moseley Ch., Asher R.E., 1994, *Atlas of the World's Languages*, London–New York.
- Moszyński L., 1984, *Wstęp do filologii słowiańskiej*, Warszawa.
- Otwinowska B., 1974, *Język – naród – kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 160–164.
- Reczek J., 1986, *Język nowogrecki*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. I, Warszawa, s. 449–467.
- Safarewicz J., 1986a, *Języki włoskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. II, Warszawa, s. 515–570.
- Safarewicz J., 1986b, *Język starogrecki*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. I, Warszawa, s. 397–447.
- Sławski F., 1986, *Języki słowiańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. II, Warszawa, s. 907–1005.
- Szulc A., 1986, *Języki germańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, red. L. Bednarczuk, t. II, Warszawa, s. 733–816.

<sup>14</sup> O recesji greki zob. Milewski 1976: 180; Moszyński 1984: 60–62; Safarewicz 1986b: 443; Reczek 1986: 451; Maciejewski 1999: 147–148.

- Walczak B., 2006a, *Język polski wśród języków świata u progu trzeciego tysiąclecia*, „Post-scriptum” 2 (52), s. 154–165.
- Walczak B., 2006b, *Język czy dialekt – problem lingwistyczny*, [w:] *Korowód idei i metod. Prace na jubileusz Profesora Czesława P. Dutki i Zakładu Teorii Literatury*, red. G. Kubski i M. Mikołajczak, Zielona Góra, s. 23–32.
- Walczak B., 2006c, *Mjastoto na slavjanskite ezici sred svetovnite na praga na treteto chiljadoletie*, Plovdivski Universitet „Paisij Chilendarski” – „Naučni Trudove”, 44, „Filologia”, s. 18–31.
- Walczak B., 2007, *Status etnolektu (problem „język czy dialekt ?”) w polskiej literaturze językoznawczej*, [w:] *Leksykalno-stylistyczne zjawiska w polszczyźnie ogólnej*, red. E. Skorupska-Raczyńska, J. Rychter, Gorzów Wielkopolski, s. 115–124.
- Walczak B., 2010, *Migracje jako czynnik kształtujący językową mapę świata*, [w:] *Obrazy migracji*, red. K. Ilski, Poznań, s. 61–67.
- Walczak B., 2011, *Języki słowiańskie wśród języków świata dawniej i dziś*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” IV, s. 264–273.
- Weinsberg A., 1983, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa.

## **Expansive and Recessive Language Families in Europe (and the World) since the Prehistoric Times**

### **Abstract**

The aim of the article is to show the selected tendencies in the development of the linguistic map of the world, undergoing constant change, the result of which is some languages spreading further, while others are not being used anymore (are dying out). In a broader perspective, two opposing processes can be seen in this change – spreading and diminishing (expansion and recession) of the entire language families.